Andrzej LULEK
Tomasz MICKIEWICZ

GOSPODARKA, WŁASNOŚĆ, UPODMIOTOWIENIE
Problem polskiej reformy w perspektywie nauczania społecznego Kościoła

Do rozstrzygnięcia pozostaje pytanie: czy ekonomiczna wizja struktury własności, a szczególnie nacisk kładziony przez zwolenników gospodarki rynkowej na rolę własności prywatnej mogą znaleźć uzasadnienie w nauczaniu społecznym Kościoła?

1. Wśród polskich ekonomistów oraz w publicystyce gospodarczej coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że kluczem do rozwiązania problemu reformy gospodarczej jest sprawa własności. W zmianie systemu własności dostrzega się gwarancję tego, że postulowane odejście od szkodliwego systemu nakazowo-rozdzielczego będzie trwałe. Uzasadnione w taki sposób uwłaszczenie gospodarki staje się postulatem o dominującym charakterze politycznym.

Znacznie większy jest jednak ciężar gatunkowy postulatu reformy własnościowej, kiedy się analizuje funkcje społeczno-ekonomiczne uwłaszczenia. Gospodarka, w której społeczeństwo jest właścicielem majątku produkcyjnego, jest przede wszystkim bardziej efektywna w krótkim okresie i bardziej elastyczna w dłuższym okresie. Oto przedstawione w skrócie uzasadnienie tego stanu rzeczy:

– rozproszenie siły gospodarczej między dużą liczbą producentów przynosi w efekcie lepszą pozycję konsumentów, produkcja jest w większym stopniu zorientowana na ich potrzeby i nie ulega alienacji typowej dla sytuacji monopolu; oferta produkcyjna jest szersza, a jakość dóbr i usług wyższa; producenci zostają uzależnieni bezpośrednio od rynku, a nie na odwrót;

– proces podejmowania decyzji o tym, co, ile, przy jakich kosztach produkować, zostaje sprowadzony w dół, w pobliże rynku, przez co zmniejsza się ryzyko nietrafionej produkcji i marnotrawstwa gospodarczego; jednocześnie zwiększa się szybkość podejmowania decyzji i przepływ informacji między rynkiem a decydentem;

– zasoby gospodarcze rozdzielane są zgodnie z relacjami rzadkości oraz preferencjami konsumentów, a nie zgodnie z priorytetami i interesami skoncentrowanych ośrodków władzy gospodarczej: decyzje o podziale zostają sprowadzone w dół, do podmiotów produkujących i konsumujących; oznacza to, że zwiększa się tzw. efektywność alokacyjna;

– następuje bardziej oszczędne wykorzystanie zasobów poprzez „mikroekonomiczną” optymalizację; w przedsiębiorstwie istotną rolę zaczynają od-

grywać właściciele wszystkich wykorzystywanych zasobów, w tym kapitału, w konsekwencji są one efektywniej wykorzystywane; występuje ważny efekt zmiany stosunku do wykonywanej pracy poprzez pojawienie się świadomości „pracy na swoim".

2. Wskazując na konieczność zmiany struktury własności w gospodarce, w pierwszym rzędzie wysuwano postulat równouprawnienia wszystkich typów własności poprzez zapewnienie bezpiecznych warunków rozwoju własności prywatnej. Obecnie postuluje się znacznie więcej, a mianowicie prywatyzację tzw. własności uspołecznionej.

Postulat ten znajduje swoje uzasadnienie w argumentacji teoretycznej, a także we wnioskach płynących z analizy porównawczej odmiennych systemów ekonomicznych (można stwierdzić wyraźną dodatnią korelajcę między stopniem prywatyzacji gospodarki a poziomem jej efektywności).

3. Zagadnienie reformy własnościowej wykracza jednak swoim znaczeniem poza sferę czysto gospodarczą, czy nawet polityczną. Ma ono również ważny wymiar moralny. W związku z tym do rozstrzygnięcia pozostaje pytanie: czy ekonomiczna wizja struktury własności, a szczególnie nacisk kładziony przez zwolenników gospodarki rynkowej na rolę własności prywatnej mogą znaleźć uzasadnienie w nauczaniu społecznym Kościoła, szczególnie w encyklikach społecznych Jana Pawła II?

Jako punkt wyjścia w odpowiedzi na to pytanie można przyjąć kluczowe stwierdzenie Jana Pawła II, że „Istota ludzka jest całkowicie wolna tylko wówczas, gdy jest s o b ą w pełni swoich praw i obowiązków; to samo trzeba powiedzieć o całym społeczeństwie" (*Sollicitudo rei socialis*, 46[1]).

Wśród praw przynależnych osobie ludzkiej znajduje się również prawo do własności prywatnej, w tym także do własności środków produkcji. Było ono niezmiennie potwierdzane w dokumentach nauki społecznej Kościoła. Jak już to stwierdził Leon XIII: „prywatne posiadanie dóbr materialnych na własność jest naturalnym prawem człowieka", a chęć obalenia tej zasady jest „niesprawiedliwa" i „psuje ustrój państwa" (*Rerum novarum,* 3-4).

Encyklika *Qvadragesimo anno* Piusa XI, wydana w roku 1931, w okresie, kiedy system gospodarczy oparty na własności prywatnej przeżywał najgłębszy w dotychczasowej historii kryzys, stwierdza jednak, że „ustrój taki nie jest z natury zły; sprawiedliwość zaś gwałci dopiero wtedy, gdy kapitał w tym celu i na takich warunkach wynajmuje robotników, czyli proletariat do pracy, że przemysł i całe życie gospodarcze uzależnia wyłącznie od siebie" (nr 101).

[1] Cytaty z encyklik społecznych podano za: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan SCJ i in., cz. 1-2, Rzym–Lublin 1987.

Jan XXIII w encyklice *Mater et magistra*, stanowiącej ważny wykład refleksji Kościoła na temat etyki gospodarczej, odnosząc to prawo także do sfery produkcji potwierdził, że: „Prawo prywatnej własności, także odnośnie do środków produkcji, obowiązuje zawsze, gdyż jest zawarte w samym prawie naturalnym, które uczy, że poszczególni ludzie są wcześniejsi od społeczności państwowej" (nr 109).

Ten wątek prawa do osobistego posiadania, ograniczeń z tym związanych, warunków, w jakich własność i bazujące na niej podejmowanie decyzji mogą być przejmowane przez instytucje wyższe (zasada pomocniczości), przewija się też przez inne dokumenty, w których znajduje swój wyraz nauka społeczna Kościoła.

4. Wszystkie te treści zostają przypomniane i rozwinięte w encyklikach Jana Pawła II. Ojciec Święty, potwierdzając znaczenie własności prywatnej, szczególnie w odniesieniu do środków produkcji, kładzie nacisk nie tyle na samą własność, ile na jej funkcje. Własność jest traktowana jako pochodna pracy, a prawo osobistego posiadania zostaje podporządkowane prawu powszechnego użytkowania (*Laborem exercens*, 14).

Relacja człowiek–własność przybiera postać relacji praca–kapitał i w takiej postaci jest podnoszona szczególnie wyraźnie zarówno do krytycznej analizy systemu gospodarki rynkowej, opartego na wolnej konkurencji, jak i systemu kolektywistycznego. W obydwu tych systemach Papież dostrzega naruszenie właściwych związków między tymi kategoriami ekonomicznymi, wskazując na wywodzące się stąd negatywne konsekwencje.

Jako główną konsekwencję antynomii pracy i kapitału w gospodarce rynkowej encyklika *Laborem exercens* wskazuje oderwanie własności od pracy, podporządkowanie pracy kapitałowi i groźbę uprzedmiotowienia pracy. W związku z tym właśnie pada sformułowanie, że: „Niebezpieczeństwo traktowania pracy ludzkiej jako sui generis «towaru» czy anonimowej «siły» potrzebnej dla produkcji istnieje [...] stale. [...] zwłaszcza wówczas gdy widzenie problematyki ekonomicznej nacechowane jest przesłankami materializmu ekonomicznego" (nr 7).

5. Czy taka krytyka mechanizmów ekonomicznych obecna u Jana Pawła II może być odczytana jako zasadnicza krytyka systemu gospodarczego opartego na własności prywatnej? Z pewnością nie, wydaje się, że jej adresatem są głównie wypaczenia struktury własności związane z kumulacją kapitału (własności) w rękach nielicznych, kosztem liczniejszych, którzy poprzez swoją pracę tworzą ten kapitał w długim okresie. O tym, że przedmiotem krytyki jest właśnie proces koncentracji kapitału może świadczyć wypowiedź Jana Pawła II do rybaków kanadyjskich w Flatrock 12 IX 1984 r.: „Rybołówstwo staje się coraz bardziej skoncentrowane w rękach coraz mniejszej liczby ludzi. Wszędzie coraz więcej małych lub rodzinnych przed-

siębiorstw rybackich traci swoją finansową niezależność na rzecz większych i kapitałochłonnych przedsiębiorstw"[2].

Jednocześnie wydaje się, że powyższą krytykę trzeba odczytywać w szerszym kontekście: w dokumentach Jana Pawła II możemy bowiem znaleźć negatywną ocenę wszelkich procesów prowadzących do koncentracji władzy gospodarczej, bez względu na to, kto jest jej podmiotem. Dlatego też krytyka może dotyczyć nie tylko kapitału, ale również klasowych organizacji robotniczych, tam gdzie ich siła jest wykorzystywana w celu osiągnięcia partykularnych korzyści kosztem dobra wspólnego, czy też kosztem innych podmiotów gospodarczych: „Nie jest ani sprawiedliwe, ani chrześcijańskie, gdy jakaś klasa – tylko dlatego, że posiada większe możliwości nacisku, dzięki pozycji zajmowanej w kontekście społecznym czy zdobytej sile do walki – stara się uzyskać przewagę nad innymi, lekceważąc ich słuszne prawa. Każda osoba i każda klasa, domagając się sprawiedliwości dla siebie, musi równocześnie zabiegać o utrwalenie sprawiedliwości i o słuszne prawa innych"[3].

6. O ile system oparty na własności prywatnej środków produkcji stwarza niebezpieczeństwo antynomii pracy i kapitału, to w systemie kolektywistycznym rozdział pracy i własności jest nieunikniony.

Kolektywizm przyniósł ze sobą wywłaszczenie kapitału, które miało doprowadzić do jego „uspołecznienia". Jednak aktowi wywłaszczenia nie towarzyszyło ponowne zawłaszczenie kapitału. Wytworzonego w trudnym i skomplikowanym procesie historycznym systemu praw własności nie udało się zastąpić sztucznym tworem, którego charakterystyka jest rozbieżna z warunkami współczesnej nam cywilizacji przemysłowej, opartej na niezwykle złożonej siatce powiązań gospodarczych. W efekcie, wbrew założeniom ideologicznym, wytworzyła się nowa grupa zarządzająca, dysponująca środkami produkcji, nie będąca jednak ani pełnym, ani formalnym ich właścicielem. W nowym systemie własność funkcjonuje w sposób ułomny, czemu odpowiada powszechne poczucie alienacji wobec gospodarki – „własności niczyjej". Mimo „uspołecznienia" gospodarki, człowiek wykonujący pracę widzi siebie raczej jako zatrudnionego w cudzym majątku.

W konsekwencji mamy do czynienia z sytuacją, o której Jan Paweł II pisze w *Laborem exercens*: „błąd kapitalizmu pierwotnego może powtórzyć się wszędzie tam, gdzie człowiek zostaje potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie, a nie – jak to odpowiada właściwej godności jego pracy – jako podmiot i sprawca, a przez to samo także jako właściwy cel całego procesu produkcji" (LE, 7).

---

[2] Insegnamenti di Giovanni Paolo II, VII (1984), t. 2, s. 462-465.

[3] Spotkanie z robotnikami Porto; 15 V 1982. Insegnamenti di Giovanni Paolo II, V (1982), t. 2, s. 1730.

7. Ostatnia encyklika społeczna Jana Pawła II, *Sollicitudo rei socialis*, wydana w dwudziestolecie *Populorum progressio*, poświęcona została podstawom ładu międzynarodowego i problemowi rozwoju, widzianemu w perspektywie globalnej. To szerokie spojrzenie nie oznacza jednak w żadnym przypadku rezygnacji z właściwego nauce Kościoła ujęcia personalistycznego: problemy światowe ujmuje się w ich korzeniach tkwiących wewnątrz poszczególnych społeczeństw, a ostatecznie w wyborach moralnych podejmowanych przez każdego człowieka.

Dlatego też Papież kieruje uwagę również ku sprawom właściwego ładu gospodarczego wewnątrz poszczególnych państw. W tym kontekście napotykamy bardzo wyraźną krytykę ograniczania prawa do inicjatywy gospodarczej, które oznacza w konsekwencji zlikwidowanie możliwości realizacji prawa do posiadania środków produkcji. W punkcie piętnastym encykliki Papież wskazuje wielopłaszczyznowe: moralne, ekonomiczne, polityczne i społeczne, konsekwencje takiej sytuacji. Trudno oprzeć się wrażeniu, że słowa Papieża odnoszą się w sposób wyraźny do doświadczeń związanych z realizacją modelu kolektywistycznego, jaki istnieje w Polsce.

W dalszej części tego samego punktu powyższy zarzut zostaje jeszcze bardziej skonkretyzowany: skierowany jest przeciw grupom społecznym, partiom, które w sposób uzurpatorski pozbawiają ludzi wolności gospodarczej.

8. W swojej analizie Papież nie ogranicza się jedynie do wskazania na przejawy zła. Nawiązując do tradycji zawartej w nauczaniu społecznym Kościoła, przypomina podstawowe zasady, których zastosowanie może przełamać antynomie pracy i kapitału. Tymi zasadami są: współwłasność środków produkcji, udział pracowników w zarządzie oraz udział w zyskach przedsiębiorstwa (LE, 14).

9. Wnioski płynące z tych wskazań można sformułować następująco:

Doświadczenia wyniesione z reform systemowych przeprowadzanych w innych krajach wskazują, że trzy powyżej sformułowane zasady reformy wymagają jednoczesnego urzeczywistnienia, a kluczowe znaczenie posiada prawo współwłasności. Wskazuje na to zarówno analiza teoretyczna, jak i negatywne doświadczenia, związane z rozdzielaniem tych zasad w skali całej gospodarki (system samorządowy). Realizacja prawa współwłasności przynosi bowiem zarówno udział w zarządzaniu, jak i w zyskach przedsiębiorstwa, podczas gdy nie występuje zależność odwrotna.

Wyjście z obecnego stanu kryzysowego, w jakim znajduje się gospodarka polska, wymaga realnego upodmiotowienia poprzez zmianę systemu własności. Obecnie mówi się jedynie o równouprawnieniu różnych sektorów własnościowych gospodarki. Jednocześnie jednak pozostawienie sektora uspołecznionego w stanie nie zmienionym oznacza tym samym utrzymywanie kontroli politycznej nad kluczowymi zasobami gospodarczymi i pozostawie-

nie ich rozdziału w gestii aparatu administracyjnego, przy faktycznych preferencjach dla sektora „socjalistycznego". Stan ten oznacza, że obecnie istniejący sektor prywatny jest silnie limitowany przez nakłady. Z tego powodu rozwój tego sektora jest całkowicie sztuczny i nieprawidłowy – rozwija się w kierunku peryferyjnych dziedzin zaspokajania potrzeb: w sferze tych usług, dla których bariera zaopatrzenia odgrywa mniejszą rolę. Istnienie dwu sektorów gospodarki funkcjonujących na odmiennych zasadach ma szereg dalszych negatywnych konsekwencji i oznacza, że utrzymuje się swoisty stan schizofrenii gospodarczej.

Dodajmy jeszcze, że termin „prywatyzacja" – używany na określenie reformy własnościowej – jest niefortunny. Kryje się za nim pewne zawężenie jej znaczenia. Uważamy bowiem, że nie chodzi jedynie o „prywatyzację", lecz również o upowszechnienie własności, wielokrotnie postulowane w nauczaniu społecznym Kościoła. Efektem reformy własnościowej nie powinna być skoncentrowana struktura własności, nie powinien to być również postulowany gdzieniegdzie proces uwłaszczenia nomenklatury. W procesie wykupu przedsiębiorstw należy stworzyć pewne preferencje dla pracowników, aby przeprowadzona reforma sprzyjała szerokiemu uwłaszczeniu pracy.

Jednocześnie sądzimy, że kraj nasz jest zbyt biedny, aby ryzykować kolejne eksperymenty ustrojowe. Postulowana zmiana systemu własności powinna w związku z tym doprowadzić do wytworzenia się normalnego rynku kapitałowego, ponieważ jedynie pojawienie się takiego rynku może zapewnić efektywną alokację środków produkcji. Należy wobec tego odrzucić, wprowadzany obecnie częściowo, system dzierżawienia własności państwowej, jako nie stwarzający możliwości zmian w strukturze produkcji. W obecnej sytuacji system dzierżaw stwarza ponadto nowe możliwości nadużyć, korupcji oraz realizacji partykularnych interesów przy rozdziale praw do wynajmowania środków produkcji.

Również tzw. rozwiązanie samorządowe (oparte na nadaniu nowej postaci obecnemu sektorowi „socjalistycznemu" w gospodarce, bez stworzenia rynku kapitałowego) nie przyniesie potrzebnej poprawy sytuacji gospodarczej.

Należy jednocześnie zauważyć, że proponowana reforma w formie upowszechnienia własności, może napotkać pewne trudności. Mogą one wynikać z dwu źródeł: 1^0 sprzedaż akcji przedsiębiorstw będzie wymagała dłuższego czasu i w związku z tym pozytywne efekty mogą pojawić się z pewnym opóźnieniem; 2^0 społeczeństwo będzie musiało opanować nową wiedzę i wykształcić umiejętności związane z funkcjonowaniem skomplikowanego mechanizmu gospodarczego, jaki stanowi rynek papierów wartościowych.

Realizacja reformy własnościowej wydaje się jednak warunkiem koniecznym uzyskania poprawy sytuacji gospodarczej, na skutek pojawienia się funkcji stymulacyjnej własności, a w dalszej kolejności funkcji alokacyjnej związanej z rynkiem kapitałowym. Nie bez znaczenia jest też fakt, że sprze-

daż akcji może zostać wykorzystana do zmniejszenia inflacji, wówczas gdy zebranie przez budżet dodatkowych środków zostanie powiązane z ograniczeniem podaży pieniądza.

Pewne trudno wymierne, choć istotne korzyści gospodarcze mogą pojawić się również w wyniku samej zmiany nastawienia podmiotów gospodarczych – upowszechnienia się przekonania o ustabilizowaniu się kierunku reform. Wiarygodność gospodarcza rządu może być ważnym czynnikiem poprawy sytuacji, kiedy zostaną proklamowane zasady bardziej stabilnej i konsekwentnej w dłuższym okresie polityki reform.

Obecnie reforma własnościowa nie jest realizowana jedynie z przyczyn politycznych, ponieważ oznacza utratę kontroli nad rozdziałem zasobów gospodarczych, która stanowi do dziś podstawowe oparcie istniejącego systemu sprawowania władzy politycznej. Jednocześnie jednak – co stwarza pewne nadzieje na przyszłość – konieczność reformy jest powszechnie dostrzegana, ponieważ nie ma żadnych innych (ekstensywnych) środków wzrostu gospodarczego i poprawy sytuacji gospodarczej.